

Z Piekarskich Wier

*My - kapłani - mamy siac,
a resztę zostawić Bogu...*

(s. 4)

700

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 9 (270) - 12 WRZEŚNIA 2018 ROK XXIII

Ciebie dziecięcym sercem prosimy...

Dlaczego prosić sercem dziecka? Serce dziecka jest pełne ufności, wiary w Boga, człowieka..., jest pozbawione kalkulowania, planowania - jest pozbawione interesowności. Pan Jezus wielokrotnie zachęcał i prosił, aby stać się jak dziecko, które Jemu wierzy, ufa i kocha, tak jak wpatrujemy się w naszych Rodziców...

Po czasie wakacji wracamy do tego, aby słowo pisane było przekazywane... wierzę, że czas wakacji, urlopów przysłużył się lepszemu rozpoznawaniu woli Bożej w naszym życiu, codzienności - w tych często drobnych sprawach...

W obecnym numerze umieszczamy słowo ks. arcybiskupa Wiktora z pielgrzymki sierpniowej Kobiet i Dziewcząt do Pani Piekarskiej oraz homilię ks. arcybiskupa Tomasza Peta. Podczas wspomnianej pielgrzymki miało miejsce wydarzenie bezprecedensowe. Z okazji 700 lecia od poświęcenia pierwszego kościoła, „Świat Kobiet” ofiarował w imieniu wszystkich pielgrzymów, którzy na przestrzeni wieków przybywali do Piekar, Złotą Różę, która została umieszczona przed Cudownym Wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej - polecam art. ks. Adam, s.6.

Końcem lipca dokonana się, z woli ks. arcybiskupa Wiktora, zmiana ks. proboszcza i kustosa tego świętego miejsca, został nim ks. Krzysztof Fulek. Z ks. Proboszczem został przeprowadzony wywiad, który w obecnym numerze umieszczamy - zachęcam do lektury - s.4.

Od końca sierpnia jest z nami również nowy wikariusz ks. Paweł Pukowiec, który zastąpił ks. Adriana Lejtę. Ks. Adrianowi dziękujemy za 6 letnią posługę w naszej parafii i sanktuarium. Życzymy księżu Światła Ducha Świętego i wytrwałości. Wywiad z ks. Pawłem ukaze się w następnym numerze.

Niech nigdy nam nie zabraknie dziecięcej ufności w miłość Pana Boga i Matki Bożej do każdego z nas oraz do drugiego człowieka, ale tu wszyscy powinniśmy zaangażować się w budowanie szczerych i prawdziwych relacji, opartych na szacunku, mimo różności, jakie są między nami. Jest płaszczyzna naszego życia na której życzę, abyśmy się wszyscy spotkali - wiara, miłość i dobro wspólne.

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka.

Korekta: Marzena Buszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;
Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Katecheza dorosłych w formie lectio divina

Od lat w naszej parafii grupa osób spotykała się na medytacjach biblijnych. Od końca września chcemy te spotkania przekształcić w **katechezę dorosłych** w formie *lectio divina*.

Zapraszamy wszystkich chętnych, zwłaszcza dorosłych, na comiesięczne spotkania w ostatni piątek miesiąca po mszy św. wieczornej w kawiarence.

Lectio Divina (łac. pobożne, duchowe czytanie) - jest jednym ze sposobów czytania Pisma św. prowadzących do lepszego poznania Boga i Jego zbawczych planów w Jezusie Chrystusie, także w odniesieniu do naszego osobistego życia. To czytanie i rozważanie Pisma Świętego jako Słowa Bożego, odbywające się w poddaniu Duchowi Świętemu i przechodzące w medytację, modlitwę i kontemplację. To wszystko ma prowadzić do czynu, do podejmowania codziennych decyzji w oparciu o te cztery filary: czytanie - medytacja - modlitwa - kontemplacja.

Lectio divina stanowi część tradycji Kościoła Katolickiego. Jako forma pogłębiania życia duchowego znana była już w okresie patrystycznym (IV-V w.), rozwinęła się w okresie późnego średniowiecza, by zaniknąć prawie całkowicie w XV wieku. Zaczęła się odradzać w XX wieku wraz z rozwojem francuskiego ruchu biblijno-liturgicznego.

Papież Benedykt XVI w przemówieniu do uczestników kongresu z okazji czterdziestej rocznicy ogłoszenia konstytucji dogmatycznej Dei Verbum, jednego z oficjalnych dokumentów Soboru Watykańskiego II, **poleca tę formę modlitwy wszystkim wierzącym.**

Zapraszam do spotkania z Bogiem i Jego słowem. Niech *lectio divina* będzie przewodnikiem na tej drodze. Niech wprowadzi nas w nowe doświadczenia, nieplanowane, wynikające bardziej z łaski Bożej, niż z ludzkich schematów i własnych planów.



NABOŻEŃSTWO PIĘCIU PIERWSZYCH SOBÓT MIESIĄCA – WIELKA OBIETNICA.

Osiem lat po zakończeniu objawień fatimskich, Matka Boża zezwoliła Siostrze Łucji na ujawnienie treści **drugiej części tajemnicy fatimskiej. Jej przedmiotem było Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi.**

10 grudnia 1925 roku w Pontevedra (Hiszpania) objawiła się Łucji Maryja z Dzieciątkiem i pokazała jej cierniami otoczone serce.

Pan Jezus powiedział: „Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał”.

Maryja powiedziała: „Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewdzięczność stale ranią. Przynajmniej Ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z taskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawią spowiedź, przyjmą komunię świętą, odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”.

Dlaczego pięć sobót wynagradzających?

„Córko moja - powiedział Pan Jezus - chodzi o pięć rodzajów zniewag, którymi obraża się Niepokalane Serce Maryi:

1. Obelgi przeciw Niepokalanemu Poczęciu,
2. Przeciw Jej Dziewictwu,
3. Przeciw Jej Bożemu Macierzyństwu,
4. Obelgi, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci obojętność, wzdargę, a nawet nienawiść wobec Niepokalanej Matki,
5. Bluźnierstwa, które znieważają Maryję w Jej świętych wizerunkach.”

Odpowiadając na to nagłące wezwanie Matki Bożej, zachęcam do praktykowania tego nabożeństwa i zapraszam na różaniec wynagradzający połączony z rozmyślaniami nad tajemnicami różańcowymi, **w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17.00 w naszej bazylice.**

W moim kapłańskim życiu nie ma przypadków

Rozmowa z ks. Krzysztofem Fulkiem, nowym proboszczem i kustoszem.



© M.Lubecka/Foto Lubecki

Piekary Śląskie - Duchowa Stolica Górnego Śląska - jest Księdzu znana... no właśnie od kiedy?

Od 12 roku życia - wtedy mój tata przyprowadził mnie tutaj na pielgrzymkę. Pochodzę z Wodzisławia Śląskiego, oddalonego od Piekar o ok. 80 km. Wtedy kiedy tata powiedział mi, że pojedziemy do Piekar, nie wiedziałem nawet gdzie to jest. Jednak od tamtej pory aż do 20. roku życia, kiedy po ukończeniu technikum wstąpiłem do seminarium - każdego roku pielgrzymowałem z rodzicami do Piekar Śląskich. Zresztą moi rodzice pielgrzymowali rodzinnie, wszystko robili razem - mama przyjeżdżała z tatą w maju, a w sierpniu tata z mamą. To była taka rodzinna tradycja, aż do momentu kiedy mama ciężko zachorowała i choroba ograniczyła jej aktywność. Potem, będąc już w seminarium, pielgrzymowałem do Piekar z kolegami z roku. Jakie były te pierwsze wspomnienia z piekarskich

pielgrzymek?

Ciężko mi to oddać słowami dzisiaj. Jako dziecko zapamiętałem tłumy ludzi: wiwatujących, rozśpiewanych, rozmodlonych. Utkwiła mi w pamięci procesja. To miało bardzo pozytywny wydźwięk: ten wiwat, w jakimś sensie egzaltacja wynikały z tradycji, wiary i przywiązania do miejsca. To było niesamowite!

Jakie były pierwsze wrażenia po przybyciu do sanktuarium piekarskiego już jako nowy proboszcz?

Nadal pozostaje w szoku... Chciałbym, żeby Państwo uchwycili istotę sprawy. Nie dowierzam, że tu jestem. Budzę się i myślę, że to mi się śni. Czuję, że jestem przygotowywany do tego miejsca od dłuższego czasu. Bliskie są mi słowa św. Pawła, który mówił, że kto inny sieje, kto inny zbiera, a kto inny daje wzrost. Przez całe kapłaństwo towarzyszy mi także myśl z obrazka prymicyjnego, słowa Jana Chrzciciela: „Potrzeba, aby on wzrastał, a ja się umniejszał”. My - kapłani - mamy siał, a resztę zostawić Bogu.

W poprzedniej parafii w Leszczynach tysiące ludzi uczestniczyło w nabożeństwach fatimskich, różańcach wynagradzających, bo taka była potrzeba ludzi. Ja tylko ten kult maryjny pomagałem rozwijać. Patrzyłem na pontyfikat Jana Pawła II, który oparł swoje orędzie na dwóch filarach: miłosierdzia Bożego i kultu Maryi. W Leszczynach od tego zaczynałem - od obrazu Bożego miłosierdzia, a z czasem zrodziła się potrzeba kultu świętych, męczenników. W tej parafii jest dzisiaj 17 relikwii świętych. Byłem niemal we wszystkich sanktuariach świata i części z tych miejsc, obrazy, pamiątki przywoziłem do Leszczyn. Dla niewierzących to może być tylko muzeum, ale dla wierzących to szansa na zacerpnięcie części życia. Każdy w tym kościele znajdzie coś dla siebie: jedni modlą się przed obrazem św. Antoniego, inni przed wizerunkiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki, a jeszcze inni przed relikwiami dzieci fatimskich. W kaplicy wieczystej adoracji daliśmy paseczki z cytatami z Biblii, wypowiedziami świętych. Każdego tygodnia odwiedzający kaplicę zabierali 300-400 karteczek ze Słowem Bożym. To świadczy, że jest potrzeba modlitwy. Ludzie nie modlą się do obrazu, rzeźby, kości, ale przez wstawiennictwo świętych. Ludzie mają potrzebę bycia blisko sacrum, bo świat - który nas otacza - jest brutalny, brudny, brzydki. Ludzie potrzebują enklawy, ciszy i mogą ją znaleźć w kościele.

Trzeba pamiętać, że ksiądz ma siać. To jego podstawowe zadanie i nie czekać na efekty, nie zżymać się. Dzisiaj w 30. roku kapłaństwa mogę powiedzieć, że ksiądz musi wyjść do ludzi, musi „pachnieć owcami”. Jak mówi papież Franciszek, nie obrażać się, że nie wszystko jest entuzjastycznie przyjmowane. Nie wyjdzie jedno, trzeba próbować inaczej, zrobić coś innego. W tym wszystkim przypominam sobie słowa mojej mamy: „jak cię tu na ziemi pochwałą, to tam na górze nie masz na co liczyć”.

Czy te duszpasterskie pomysły będzie ksiądz proboszcz przenosił do Piekar? Jakie są plany Księdza proboszcza dla piekarskiego sanktuarium?

Chciałbym te pomysły przenieść tutaj. Doświadczenie uczy, że najtrwalsze inicjatywy i pomysły to ruchy oddolne. I chcę być na nie otwarty, wrażliwy. Modłę się, aby troski materialne nie były dla mnie większe niż duchowe. Zależy mi bardzo na zachowaniu tego, co uświęcone tradycją, tego, co jest, ale także dodać nowe spojrzenie. W piekarskiej parafii działa bardzo dużo grup parafialnych, bractw - to buduje, że jest tak wiele ludzi, którzy poświęcają bezinteresownie swój czas dla wspólnoty. Uważam, że niezwykle potrzebna jest nam dzisiaj pogłębiona katecheza dla dorosłych. W poprzednich parafiach, w Bielszowicach, Knurowie, Leszczynach przez 10 lat czytaliśmy Katechizm Kościoła katolickiego, potem przez 12 lat - Pismo Święte i prowadziliśmy medytacje biblijne, a teraz - lectio divina. Ta permanentna katecheza jest ważna. To nie tylko kwestia nauki, ale także mszy św., poczucia wspólnoty, bycia razem. Jest to również i mnie potrzebne - ciągle się czegoś dowiaduję, uczę. Obok katechizacji ważne są też rekolekcje albo pielgrzymka, która też może być takimi rekolekcjami w drodze.

Czy nie żał Księdzu tego, co pozostawił w Leszczynach?

Żał - to strzał w dziesiątkę. Czuję żal i strach, pewien rodzaj niepokoju wynikającego z troski o wiernych, parafian. Zapewne rodzice odczuwają podobne emocje, kiedy troszczą się o dziecko. Niepokój wynika z troski, żeby wysiłek nie poszedł na marne. Po ludzku to jest żal, ale nad tym wszystkim jest posłuszeństwo, którego uczyłem się już w rodzinnym domu, a później w seminarium. Posłuszeństwo jest Bogu miłsze od ofiary. I po prostu trzeba iść. Bóg daje misję i daje łaskę. Powiem wam kto jest mi bliski w trudnych życiowych decyzjach. Jest to Hiacynta - jedna z dzieci fatimskich. Zmarła jako 10-letnie dziecko. Nie otrzymała tego, co chciała i spotkało ją to, czego najbardziej się bała. Rozczytywałem się w historii objawień fatimskich. Jest rzeczą niepojętą, aby takie małe dziecko było zdolne do takiego heroizmu bez łaski Bożej. Najbardziej pragnęła komunii świętej, a ponieważ nie umiała czytać odmawiano jej. Bardzo się też bała, że będzie daleko od mamusi, od domu rodzinnego. Była 160 km od domu, umierała w samotności, daleko od mamy. Hiacynta zmarła 20 lutego 1920 roku w Lizbonie. Ta data jest mi od niedawna bardzo

bliska. Arcybiskup wezwał mnie na rozmowę, która zaowocowała dekretem do Piekar właśnie 20 lutego tego roku. Jestem przekonany, że w moim kapłańskim życiu nie ma przypadków. Funkcję proboszcza miałem objąć dopiero na przełomie sierpnia i września, ale stało się tak że byłem tu na tegoroczną pielgrzymkę kobiet, która odbyła się 19 sierpnia, czyli w rocznicę objawień fatimskich (13. dzieci były w więzieniu).

Moje kapłańskie życie jest związane z Maryją: święcenia diakonatu przyjąłem w Turzy Śląskiej - sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, a święcenia kapłańskie 13 maja. Do Turzy Śląskiej przyszedłem 29 sierpnia 2003, kiedy obchodzono 50. rocznicę objawienia Matki Bożej roniącej łzy w Syrakuzach.

A czy są wydarzenia z historii sanktuarium piekarskiego szczególnie bliskie Księdzu?

Tak. To data związana z początkiem kultu maryjnego w Piekarach, co wydarzyło się 27 sierpnia 1659 roku. Dokładnie tego samego dnia w 1962 roku urodziłem się. Jest mi bliska także postać ks. Ficka, który zmarł dokładnie 100 lat przed moimi narodzinami. Ks. Ficek - budowniczy sanktuarium to wielka i niedoceniona postać. Patrząc przez pryzmat tych symbolicznych dat, można przyznać, że Pan Bóg ma poczucie humoru.



© M. Lubecka/Foto Lubecki

Najpiękniejsza ze śląskich róż...

Wspominamy w tym roku siedem wieków, jakie mija od poświęcenia pierwszego kościoła piekarskiego, ale nie możemy zapomnieć o wydarzeniu, które w szczególny sposób rozślawiło wizerunek piekarskiej Madonny. 27 sierpnia 1659 roku, ówczesny proboszcz, ks. Jakub Roczkowski, podjął decyzję o przeniesieniu obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem z bocznego ołtarza do nawy głównej drewnianej jeszcze świątyni. Stało się to niedługo po tym, jak proboszcz i modlący się przed obrazem wierni poczuli wydobywający się z niego wyraźny zapach róż. Odczytano to jako znak, że Bóg wskazał to miejsce oraz wizerunek Maryi jako źródło swoich łask. Wspomniane wydarzenie tak mocno wpisało się w historię sanktuarium, iż do dziś można usłyszeć o pachnącym różami obrazie.

Dlaczego Boża Opatrzność poprzez różę wskazała szczególną obecność Matki Bożej na piekarskiej ziemi? Symbol róży pojawia się od zarania dziejów jako znak miłości, delikatności i szlachetności. Kwiat ten zachwyca swym wyglądem, aksamitem płatków i kuszącym zapachem. Nie bez powodu róża nazywana jest królową kwiatów. Uważana za esencję piękna symbolizuje głęboki duchowy rozwój. Jako znak miłości jest równocześnie symbolem bólu. Chociaż jej kwiat emanuje pięknem, to jednak kolce mogą zranić. Nie bez przyczyny Kościół porównuje Maryję do róży. Wystarczy sięgnąć do tekstów liturgicznych, a wśród nich powszechnie znanej litanii loretańskiej, gdzie wzywamy Maryję jako „Różę Duchowną”, bowiem nie ma lepszego porównania. Tak jak róża nazywana jest królową kwiatów, tak Maryja jest dla nas królową ludzkości. Szlachetne i pełne miłości serce Maryi pod krzyżem Syna przeszyte jest również mieczem boleści. Nie było więc dla Boga lepszego zapachu, którym pozwoliłby śląskiemu ludowi w przykurzonym obrazie z bocznego ołtarza małego drewnianego kościółka dać poczuć miłość Matki Syna Bożego.

Znak róży na przestrzeni wieków stał się także symbolem uznania wobec drugiej osoby. Szczególny wymiar i wielowiekową historię ma róża papieska. Złota, misteryjnie przygotowana róża przekazywana była niegdyś znaczącym dla wspólnoty Kościoła osobistościom bądź instytucjom. Według archiwalnych watykańskich zapisów papieską Złotą Różę otrzymało ponad 180 osób. Z kolejnymi pontyfikatami znak ten ewoluował. Róże święcone w Rzymie przez papieża raz w roku, w IV niedzielę Wielkiego Postu - niedzielę Laetare, kolejni papieże zaczęli przekazywać do sanktuariów maryjnych, które odwiedzali w czasie trwania swojego pontyfikatu. Jasna Góra, gdzie pielgrzymowali trzej ostatni papieże, może cieszyć się aż trzema różami: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka.

Sięgając do wielowiekowej tradycji Kościoła, jak również historii piekarskiego wizerunku, który rozślawił

wydobywający się z obrazu różany zapach, kobiety całego Śląska postanowiły tej najpiękniejszej ze śląskich róż - Matce Bożej Piekarskiej, ofiarować w roku jubileuszu swoją złotą różę. Jest ona wyrazem dziękczynienia za opiekę i troskę śląskiej Gospodyni o te ziemie i jej mieszkańców na przestrzeni mijających wieków. Złożona u stóp Pani Piekarskiej w czasie stanowej pielgrzymki kobiet i dziewcząt róża to, obok dziękczynienia, także symbol ponownego zawierzenia i oddania Maryi następnych pokoleń, wraz z ich radościami i troskami. Umieszczony obok cudownego obrazu kwiat róży będzie przypominał o miłości i wierności śląskiego ludu, który do dziś w tym miejscu ciągle czuje woń Bożych łask.



© M. Lubecka/Foto Lubecki

Wiara, Nadzieja, Miłość...

Wiara, nadzieja i miłość to trzy cnoty boskie. To rozważanie chcę poświęcić pierwszej z nich. Ojcem wiary nazywamy Abrahama, któremu Bóg powiedział: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślawię, staniesz się błogosławieństwem”. Abraham udał się w drogę, jak Pan mu nakazał. Nie miał pojęcia, gdzie jest owa ziemia obiecana, nie wiedział, jak długo będzie wędrował, nie wiedział, co go po drodze może spotkać, ale zaufał Bogu, zawierzył Jemu. O nic nie pytał, tylko spełniał to, czego Bóg od niego zażądał, bo wiedział, że On go będzie prowadził. Jak wielka musiała być jego wiara!

Żeby tego było mało, to jeszcze potem Pan Bóg nakazał mu złożyć w ofierze swego jedyne syna Izaaka. I tu znowu Abraham nie pyta o nic, tylko posłusznie chce wykonać rozkaz Boga. Kiedy już zbudował ołtarz, aby tam ofiarować swojego syna, wtedy Bóg przemówił do niego przez swego anioła: „Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś mi nawet twojego jedyne syna”. I tu można zadać kolejne pytanie: jak wielka wiara musiała być u Abrahama?

Można by podawać tutaj wiele fragmentów Starego Testamentu, gdzie pokazana jest wiara tych ludzi, którzy bez reszty zaufali i zawierzyli Bogu. Bo wiara to zaufanie bez reszty Bogu. W Ewangeliach jest wiele fragmentów mówiących o wierze ludzi, którzy słuchali Jezusa, którzy Mu bezgranicznie zaufali. Jezus po swoim Zmartwychwstaniu ukazał się swoim Apostołom, ale nie było wśród nich Tomasza - nazwanego niewiernym, ponieważ nie chciał uwierzyć, że Jezus żyje. Kiedy więc ukazał im się kolejny raz i Tomasz był wreszcie z nimi, Jezus powiedział do niego: podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce, podnieść rękę i włóż w mój bok i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś dlatego, że mnie ujrzalesz? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

Wiara jest darem, który każdy z nas otrzymał od Boga w sakramencie chrztu świętego. Można by ten dar porównać do małego ziarenka zasianego do ziemi, które będzie rośło, aby kiedyś stać się wielkim drzewem, czy pięknym kwiatem. To nasi rodzice pomagają nam rozwijać naszą wiarę. To oni uczą swoje dziecko pierwszych modlitw, to oni mówią nam o Bogu, to oni zabierają nas do kościoła. Wiara jest w ciągłym rozwoju i właściwie przez całe życie będziemy ją rozwijać. Rozwój wiary zależy od każdego z nas. Wiara to, tak jak już napisałem, zaufanie bez reszty Bogu, to całkowite zawierzenie Jemu. Wiara to konkretne czyny. Święty Paweł napisał, że wiara bez uczynków jest martwa. Wiara to również czas poświęcony Bogu. To moje spotkanie z

Bogiem na Mszy świętej szczególnie niedzielnej, to mój czas na modlitwę, to mój udział w sakramentach świętych. Dzisiaj coraz bardziej staje się modne powiedzenie, że jestem wierzący, ale niepraktykujący. Jak można mówić, że kogoś kocham, że mu ufam, że jest dla mnie najważniejszy, jeżeli nie będę miał dla niego czasu? To tak jakby mąż mówił do żony, a żona do męża - ja cię kocham, ale nie mam dla ciebie czasu, nie wyobrażam sobie takiej miłości. Jest takie stare mądre powiedzenie: jak trwoga to do Boga, ale czy to ma być wiara? Czy Pana Boga można traktować tylko jako tego, który powinien spełniać moje takie czy inne życzenia?

Pan Bóg nigdy na siłę nie wchodzi do mojego życia, On czeka cierpliwie, aż ja sam Go zaproszę. Widziałem kiedyś w jednym z kościołów obraz Jezusa, który puka do drzwi, ale klamka do nich była tylko od środka i Jezus czekał, aż Mu ją ktoś otworzy. Tak też jest z moją wiarą. Bóg dał mi ją w sakramencie chrztu świętego, ale to ode mnie zależy, co z nią zrobię. Jeżeli uważam się za człowieka wiary, to muszę bez reszty zaufać Bogu, to muszę dla Niego znaleźć czas, by się z Nim spotykać i muszę dawać świadectwo mojej wiary. Mogę mówić wiele pięknych słów o Bogu i o mojej wierze, ale jeżeli za tym nie będą się kryły konkretne czyny, moja wiara według słów świętego Pawła będzie martwa.

Znajdź, drogi czytelniku, czas dla Boga, bo warto, bądź człowiekiem wielkiej wiary, bo warto, bądź świadkiem wiary, bo warto. To, co napisałem, nie jest wielkim rozważaniem teologicznym, chciałem Ci, drogi czytelniku, tylko uświadomić, że skoro mówisz o sobie, że jesteś wierzący, to pokaż to swoim życiem, swoimi konkretnymi czynami, a nie tylko słowami. Bo słów wzniosłych i pięknych możemy mówić wiele, ale jeżeli są bez pokrycia, to są martwe i nic nie znaczą. Więc życzę Ci drogi czytelniku prawdziwej wiary - bądź wierzący praktykujący.

PS. Kolejne dwie cnoty boskie opiszę w następnych numerach „Z Piekarskich Wież”.

Kierunek wskazuje nam Maryja!

Słowa Arcybiskupa Katowickiego Wiktora Skworca wygłoszone podczas pielgrzymki stanowej kobiet i dziewcząt do Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej.

Drogie Siostry!

Jak co roku przybyłyście do Piekar, aby przez wstawienictwo Maryi, powierzyć Bogu swoje sprawy osobiste, rodzinne i nasze sprawy społeczne. Reprezentujecie niemal wszystkie parafie naszej archidiecezji.

Ufam, że jest z nami reprezentacja parafii - miejscowości Nieboczowy; właściwie trzeba by powiedzieć nowe Nieboczowy, zbudowane od podstaw w nowym miejscu. Nieboczowy „stare”, istniejące od 1240 r. przestały istnieć, bo ostatecznie ich mieszkańcy - nie bez walki, konfliktów i trudności - uznali, że dla dobra wspólnego - a była nim konieczność budowy suchego zbiornika chroniącego od powodzi tereny od Raciborza po Wrocław, opuścili swoją ojcowiznę. I przy pomocy Banku Światowego zbudowali Nieboczowy w nowym miejscu; powstała piękna miejscowość, z pełną infrastrukturą, szkołą i kościołem, i własną parafią. Dnia 8 września odbędzie się pobłogosławienie tej nowej miejscowości i kościoła, do którego przeniesiono wystrój ze starej nieboczowskiej świątyni.

Drogi Siostry! Z przytoczonych faktów wynika, iż zwyciężyło dobro wspólne; bo w każdej sytuacji konfliktu między dobrem jednostkowym a wspólnym, obowiązuje zasada KNS, iż korzyść wspólna powinna być postawiona wyżej niż dobro jednostki. Mieszkańcy Nieboczów ostatecznie kierowali się tą zasadą i duchem solidarności. Gratulujemy i dziękujemy!

Pewnie przybyły też kobiety z parafii Leszczyny... serdecznie witam! Bóg zapłać za „przygotowanie” nowego proboszcza do tutejszej parafii, ks. Krzysztofa Fulka, który w minioną niedzielę podjął posługiwanie.

Wdzięczni Bogu.

Na kalwaryjskim wzgórzu stajemy z wdzięcznością za siedem wieków szczególnej tutaj obecności Boga i Matki Najświętszej. W 1318 roku w miejscu dzisiejszej bazyliki ówczesny biskup gnieźnieński Janisław dokonał poświęcenia pierwszego kościoła dedykowanego św. Bartłomiejowi Apostołowi. Tak rozpoczęła się historia parafii, która stała się na przestrzeni wieków szczególnym miejscem kultu Matki Najświętszej. Łaski i cuda tu wypraszone sprawiły, że sława cudownej Pani z Piekar dotarła daleko poza granice Śląska i Polski. Wieki nieustannej modlitwy i widzialne znaki Bożej ingerencji, uczyniły Piekary „duchową stolicą Górnego

Śląska”.

Wdzięczni ludziom.

W tym roku świętujemy 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Jednak nasze świętowanie będzie przedłużone aż do roku 2022. Oficjalne włączenie Górnego Śląska do Macierzy dokonało się bowiem symbolicznym aktem przejścia wojska polskiego na Górny Śląsk przez most na Brynicy w Szopienicach w pamiętnym dniu 20 czerwca 1922 roku. Trzeba przypomnieć, że to wydarzenia poprzedziły trzy powstania śląskie i plebiscyt, który zdecydował o przyłączeniu przez Ligę Narodów części Górnego Śląska do Polski. Przedstawiciele polskich władz witali m.in. ówczesny wojewoda śląski oraz działacz narodowy i dyktator III Powstania Śląskiego Wojciech Korfanty. Przemawiający w imieniu Kościoła katolickiego ks. infułat Jan Kapica powiedział wówczas: „Narodzie polski! Ludu górnośląski! Jesteśmy wolni! Witaj nam, Ojczyzno, zobacz twoje dzieci! 700 lat byliśmy rozłączeni, ale jeszcze nie zapomnieliśmy języka ojczystego, nie zapomnieliśmy pacierza polskiego”.

Mówiąc to jednoznacznie wskazał na rolę domu, jako kolebki języka polskiego w jego gwarowej formie, której się nie wstydzimy, bo to - jak mówi prof. Miodek - „skamielina języka polskiego”, język, który zachował pierwotne formy i piękno polszczyzny. „Nie zapomnieliśmy pacierza polskiego”, a to dzięki matkom - nauczycielkom, przekazującym wiarę, język i kulturę. Pamiętamy o tych pokoleniach matek, kobiet sprzed wieków i mówimy im „Bóg zapłać!”, bo to one ukształtowały naszą tożsamość! Jednocześnie pytamy czy dzisiaj potrafimy kontynuować ich wielkie dzieło, aby - jak minione pokolenia - w darze odrodzonej Polsce, społeczeństwu nieść nie tylko dobra materialne, ale i duchowe: pełną ochronę życia, świętość małżeństwa i rodziny, szacunek dla pracy, rzetelność oraz silne poczucie przynależności do wspólnoty narodów uznających chrześcijański system wartości.

Wdzięczni za misję w Duchu Świętym.

W tym roku Kościół przypomina nam: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Z wdzięcznością przyjmujemy zadania, jakie On nam wyznacza w dzisiejszych czasach, aby Ewangelia prowadziła nas do zbawienia.

Wasza obecność tutaj świadczy o tym, że wyrosłyście w chrześcijańskich domach pełnych Ducha:

w domach pełnych wiary, mądrości, dobra i pobożności maryjnej. Tego uczcie wasze córki i wnuczki! Uczcie dzieci i młodzież macierzyństwa przyjmującego życie i strzegącego życia; macierzyństwa rozumianego jako misja i powołanie; macierzyństwa przekazującego wiarę, wartości i kulturę oraz umiłowanie ojcowizny i ojczyzny. Uczcie zwłaszcza macierzyństwa odpowiedzialnego i trzeźwego!

W XX wieku czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (Ruch Światło-Życie) kontynuował misję wielu śląskich apostołów trzeźwości (ks. Jan Ficek, ks. Jan Kapica, bł. ks. Józef Czempiel). We wrześniu 1957r. ogłosił Krucjatę Trzeźwości.

Dzisiaj chcemy podjąć i kontynuować to dzieło. Rzecznik Praw Dziecka wystąpił z inicjatywą nowelizacji kodeksu rodzinnego i rozpoczął kampanię: „Kocham - nie piję”. Chodzi o to, by ustrzec dzieci przed urodzeniem się z płodowym zespołem alkoholowym, który dzisiaj dotyka w Polsce około 9 tysięcy dzieci.

Musimy sobie raz jeszcze uświadomić, że alkohol jest trucizną, a świadomość skutków picia alkoholu przez kobiety w stanie błogosławionym jest kluczowa. Trzeba, abyśmy wszyscy, a środowisko kobiet w szczególności o tym pamiętali i wspierali kobiety w stanie błogosławionym, pomagając im trwać w pełnej abstynencji od alkoholu w jakiegokolwiek formie!

Wdzięczni za rodzinę i społeczeństwo.

Szczególnym miejscem kształtowania się postawy wdzięczności jest rodzina. Dziękuję osobom i rodzinom, którzy podjęli się zadania pieczy zastępczej w myśl zasady: rodzina zamiast sierocińca! Na szczęście liczba dzieci w domach dziecka zmniejsza się i wynosi c. 16 tys. Stąd zachęta do podjęcia rodzinnej opieki zastępczej; i podziękowanie oraz uznanie tym rodzinom, które podjęły to wielkie wezwanie.

Nasza wdzięczność należy się także babciom i dziadkom. Wiemy jak cenna to instytucja; jak pięknie i umiejętnie wychowując przekazują system wartości, kultury i wiary. Więc z tego miejsca - od Matki Bożej Piekarskiej - składamy im uznanie i podziękowanie za czas i miłość ofiarowane młodemu pokoleniu. Dziękujemy też zgromadzeniom i parafiom za przedszkola i ochronki, za wszelkie inne formy opieki nad dziećmi i młodzieżą. Jest naszym wspólnym obowiązkiem świętowanie niedzieli i uczenie świętowania! Można i trzeba tworzyć własne, rodzinne programy świętowania niedzieli!

W takim programie powinno się znaleźć spotkanie z otwartą księgą stworzenia: z przyrodą, z lekturą i kulturą; z kulturą muzyczną także, bo Katowice i Górny Śląsk to przecież muzyczna stolica naszego kraju. Pielęgnowmy więc rodzinne i parafialne tradycje muzyczne. W ramach tego programu osobistym świadectwem i słowem, w rodzinach i sąsiedztwie, zapraszamy do niedzielnego udziału we Mszy św. - „uczcie Baranka”. Nie zapominajmy, iż

„Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”.

Wdzięczni za nasz wspólny dom - Ziemię.

Wkrótce, bo od 3 do 14 grudnia tego roku będziemy przeżywać w Katowicach światowy „Szczyt Klimatyczny” ONZ. To ważne wydarzenie zobowiązuje! Chcemy dobrze się przygotować do „szczytu klimatycznego” i stworzyć na Górnym Śląsku atmosferę gościnności i otwartości dla delegatów ze wszystkich państw świata. Winniśmy przede wszystkim otoczyć to wydarzenie modlitwą, aby wobec globalnych problemów, doszło - pod tchnieniem Ducha Świętego - do globalnego porozumienia w sprawie troski o nasz wspólny dom-Ziemię; „aby przyszłe pokolenia nie ponosiły konsekwencji niemądrych opóźnień”. Szczyt Klimatyczny to też znakomita okazja, żeby pochylić się głębiej nad encykliką papieża Franciszka Laudato si, spojrzeć na człowieka w całości jego warunków życia na ziemi.

Musimy uznać nasze grzechy przeciw rzeczywistości stworzonej, które ranią Stworzyciela - naszego Boga, w którego wierzymy. Trzeba nawrócenia ekologicznego i podjęcia bardziej kontemplatywnego stylu życia, unikając obsesji na tle konsumpcji (LS 222). Miejmy na uwadze nasz wspólny dom - Ziemię i wszystkich ją zamieszkujących!

Wdzięczni za Kościół.

Musimy jednak pamiętać, że nawet najlepsze programy i inicjatywy nigdy nie wypełnią roli, jaką spełnia rodzina w Kościele i Kościół w rodzinie. Drogie żony i matki, to wy, wraz ze swoimi mężami i ojcami tworzycie tą najcenniejszą wspólnotę dla świata, jaką jest rodzina, którą św. Augustyn nazywał „quasi seminarium rei publicae”. Twierdził on, że rodzina jest też pierwszym seminarium, szkołą postaw społecznych społeczeństwa, w której kształtują się wartości i postawy kolejnych pokoleń, wrażliwość na potrzeby bliźnich, etos przyszłych polityków, przedsiębiorców i wolontariuszy. Jako wspólnota Kościoła lokalnego i parafialnego chcemy wam towarzyszyć na drodze waszego życia małżeńskiego i rodzinnego.

Na zakończenie wspomnę początek pielgrzymki, kiedy to wasza reprezentacja podarowała Matce Bożej złotą różę. Za każdym razem, kiedy będziemy spoglądać na tę złotą różę, będziemy sobie przypominać o naszym ostatecznym celu, czyli o tym, że naszą pełną szczęśliwość możemy znaleźć w niebie. Ten kierunek wskazuje nam Maryja.

Będziemy też pamiętać, że w historii Kościoła każdy, kto otrzymywał złotą różę miał za zadanie - swoim życiem i dziełami na służbie Kościoła - nieść światu dobry zapach Chrystusa. Róża ofiarowana kościołowi czy sanktuarium miała to samo znaczenie: jak Maryja nieść Chrystusa światu.

Szczęść Boże!





Homilia arcybiskupa Tomasza Peta wygłoszona na pielgrzymce kobiet do Matki Bożej Piekarskiej

Kilka miesięcy temu Stolica Święta nazaczyła Ks. Abp. Henryka Hosera z Warszawy odpowiedzialnym za duszpasterstwo w parafii w Medjugorie w Bośni i Hercegowinie, w miejscu które każdego roku odwiedza kilka milionów pielgrzymów. W swoim pierwszym kazaniu w Medjugorie Ks. Abp Hoser mówił, że jesteśmy wszyscy świadkami ogromnej walki między dobrem i złem, świadkami ścierania się dwóch światów: dobra i zła. My zaś znajdujemy się pomiędzy tymi światami.

Tak, moi Drodzy! Chcemy, czy nie chcemy, wszyscy my jesteśmy nie tylko obserwatorami tego, co dzieje się w świecie i Kościele, ale także uczestnikami tej walki między dobrem i złem. Dlatego dobrze, że jesteśmy tutaj, u Gospodyni Śląska, w Śląskim Domu Matki. Bogurodzica jest bowiem człowiekiem, który jest najbliżej Boga. Ona starła głowę węża.

Niezależnie od tego jakie są zewnętrzne okoliczności, niezależnie od tego jak mocno naprężają się siły zła, Pan Bóg działa, Duch Święty działa. Kazachstan przez dziesięciolecia był częścią Związku Radzieckiego, kraju milionów niewinnie zamęczonych ofiar, krajem obozów koncentracyjnych, krajem dokąd zabronione było wwozić obrazek, czy medalik. W kraju tym jednak Bóg był obecny, Duch Święty działał. Posłuchajcie dwóch historii.

W 1936r., decyzją Stalina, deportowano z Ukrainy, z nad granicy z przedwojenną Polską dziesiątki tysięcy Polaków do Kazachstanu. Narodowość polska była jedyną ich winą. Wieziono ich ok. 2 tygodni w bydłych wagonach. Niektórzy umarli w drodze. W Kazachstanie wysypano ich na goły step, jak ziemniaki. Mieszkali na początku w wojskowych namiotach. Trzeba było jednak szybko budować ziemianki - proste domki z gliny zmieszanej ze słomą. W ptn. Kazachstanie bowiem klimat surowy /kontynentalny/: +40°C latem i -40°C zimą. Jednym z miejsc deportacji naszych rodaków było dzisiejsze Narodowe Sanktuarium katolików Kazachstanu - Sanktuarium Królowej Pokoju w Oziornoje. Wysiedleni na step Polacy od pierwszego dnia chwycili za różaniec. Przy dużej śmiertelności, zwłaszcza dzieci i starców, nie przeklinali swych prześladowców, lecz modlili się. Nie znając przyszłości, oddawali wszystko w ręce Boga w modlitwie różańca. Ekstremalnie trudne warunki stały się jeszcze gorsze, gdy rozpoczęła się II wojna światowa. Głód zaczynał się zadomawiać w stepowych

ziemiankach. Wówczas w marcu 1941r., począwszy od 25 marca, w ciągu 2 dni powstało na skraju wioski z topniejącego śniegu ogromne jezioro (5 km długości do 7m głębokości). Jezioro to bardzo szybko nappełniło się niewyobrażalną ilością ryb. Mieszkańcy Oziornoje przyjęli to wydarzenie jak znak, jako odpowiedź Pana Boga na ich modlitwy.

Po wojnie jezioro wyschło. Na tym miejscu orano nawet i siano. Na 100 lat Fatimy jezioro powstało jednak ponownie. Ponowił się także cud z rybami. Ostatniej zimy łowiono tam ryby tonami.

Kiedy Ojciec święty Jan Paweł II odwiedził w 2001 r. Kazachstan, pielgrzymował do Oziornoje i nazwał to miejsce Sanktuarium Narodowym Królowej Pokoju. Dziś ta mała wioska jest miejscem pielgrzymek z Kazachstanu i z za granicy. Jest miejscem szczególnej modlitwy o pokój poprzez obecność Ołtarza Adoracji „Gwiazda Kazachstanu”. Jest miejscem modlitwy Sióstr Karmelitanek, miejscem duszpasterskiej pracy kapłanów i Sióstr Służebniczek. Karmel w stepie jest jakby żywym pomnikiem mówiącym o sile modlitwy i wiary w Bożą Opatrzność. Na cokole ogromnego krzyża, który stoi na Górze Wołyńskiej nieopodal Oziornoje, znajduje się napis w kilku językach, w tym po polsku:

Bogu - chwała

Ludziom - pokój

Męczennikom - Królestwo Niebieskie

Narodowi Kazachstanu - wdzięczność

Kazachstanowi - rozkwit

I druga historia z Kazachstanu. To życie i posługa naszego rodaka - Ks. Władysława Bukowińskiego, od września 2016 Błogosławionego Władysława Bukowińskiego, nazywanego dziś Apostołem Kazachstanu.

Ks. Władysław Bukowiński urodził się w Berdyczowie na Ukrainie w 1904 r. Kiedy „Polska wybuchła” rodzina zapragnęła żyć w Ojczyźnie. W Krakowie zakończył Władysław Prawo na UJ, a później wstąpił do Seminarium. Jako kapłan pracował przez kilka lat w Archidiecezji Krakowskiej. Następnie poprosił, aby móc pracować na Wschodzie. Wyjechał do Łucka. Łuck był najdalej wysuniętą na Wschód diecezją w przedwojennej Polsce. Tutaj zastała go II wojna światowa i rozpoczęła się jego długa droga krzyżowa. Wielokrotnie więziony, przeżył nawet rozstrzelanie w więzieniu w Łucku. Padające trupy przygniotły jego ciało. Nie zauważono, że pozostał żywym. W sumie w radzieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych przeżył ponad 13 lat. Nawet tam był duszpasterzem i wielkim świadkiem Chrystusa. Po wyjściu z obozu pozostał w Karagandzie, gdzie nocami (nielegalnie) niósł posługę duszpasterską w ciągu 20 lat (z przerwą 3 lata na kolejne więzienie), katolikom różnej narodowości, zwłaszcza Polakom i Niemcom. Uprosił władze, aby dały mu obywatelstwo ZSRR i nie wydały go do Polski. Chciał bowiem służyć tak bardzo doświadczonym ludziom. Dziś ciało Bł. Władysława spoczywa w nowej pięknej katedrze w Karagandzie. Jego grób stanowi także miejsce pielgrzymek.

Oto dwie historie z Kazachstanu, obrazujące fakt, że Pan Bóg działa, że Duch Święty działa, zawsze i wszędzie, także w ekstremalnie trudnych warunkach. Trzeba nam zawsze pamiętać, że zawsze trwa walka dobra ze złem. Ona trwa w sercu każdego człowieka. Ona się toczy także w Polsce, która w tym roku dziękuje Bogu za 100-lecie swej Niepodległości.

Siostra Łucja - najdłużej żyjący świadek wydarzeń fatimskich, napisała jednemu z księży Kardynałów, że ostateczna walka między dobrem i złem rozegra się właśnie o świętość rodziny. Dziś szatan nie tylko zabiera ludziom spojrzenie wiary na małżeństwo, ale pragnie zabrać im także rozum. Znać dobrze, jak bardzo niszczące idee przewalają się przez świat, idee bezbożnictwa i braku rozumu. Wystarczy wspomnieć: ideologię gender; eutanazję - śmierć na życzenie; brak poszanowania życia od poczęcia; liberalne podejście do małżeństwa, które zapomina jak wielkim darem Bożym jest małżeństwo i rodzina, ten najwspanialszy Uniwersytet na świecie.

Długa mogłaby być lista nieszczęść i zagrożeń małżeństwa i rodziny. Wspominamy o tym, aby być świadomym tej walki dobra ze złem. Nie żeby się bać, lecz by trwać przy Jezusie, aby być czujnym. Żaden człowiek i żaden naród nie zachowa bowiem swej niepodległości, jeśli nie obroni w sobie Bożego spojrzenia na małżeństwo i rodzinę!

Słyszeliśmy dziś w II czytaniu z Listu św. Pawła do Efezjan: „Baczenie pilnie, jak postępujecie: nie jak niemądrzy, ale jak mądrzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana”.

Szatański jad próbuje się wciskać wszędzie, także w życie polskiego społeczeństwa. Słyszemy niepokojące sygnały o próbach przemycania zła poprzez programy przedszkolne i szkolne, poprzez wakacyjne programy dla dzieci i młodzieży.

Siły zła w świecie są potężne. Dysponują wielkimi środkami materialnymi i ludzkimi. Próbuje przekupić lub zastraszać rządy i parlamenty niepodległych krajów. Patrzcie, w naszej niepodległej Ojczyźnie, mimo apeli pasterzy i setek tysięcy obywateli, nie możemy się doczekać prawnej ochrony dzieci nienarodzonych, podejrzanych o wady chorobowe.

Siły zła próbują nawet zastraszać lub osłabiać czujność Pasterzy Kościoła. Jest więc rzeczą ważną przypominać nieustannie niezmienną naukę Jezusa i Kościoła o małżeństwie i rodzinie. W tym roku np. obchodzimy 50 rocznicę Encykliki Bł. Pawła VI „Humanae vitae” o godnym przekazywaniu życia ludzkiego, w której ojciec święty przypomniał o świętości małżeństwa i o tym co niszczy tę świętość, jak np. antykoncepcja.

Wierzący w Jezusa jest zawsze zwycięzcą, jest zawsze na wygranej pozycji. Św. Faustyna Kowalska zapisała w swoim Dzienniczku we wrześniu 1936 r.: „Widzę, że jestem kroplą wobec fali zła. Jakże kropla może powstrzymać falę? O tak. Sama z siebie kropla jest niczym, ale z Tobą Jezu, śmiało stawię czoło całej fali zła i nawet piekłu całemu. Twoja wszechmoc wszystko może.”

Jedna z naszych katoliczek z Kazachstanu, kobieta, która wyrosła w dzieciństwie i młodości w tradycji mużulmańskiej, wspomina:

„Było nas 10-sięcioro dzieci w naszej rodzinie. Ja byłam dziewiątym dzieckiem. Zawsze odczuwałam wielką miłość rodziców i rodzeństwa. Kiedy poznałam Jezusa, było mi bardzo łatwo zrozumieć, że miłość którą żyła nasza rodzina była miłością Jezusa. Teraz mogłam ją nazwać po imieniu!”

Z Jezusem i Maryją nasze rodziny będą szkołami miłości! Nie będą im straszne żadne tsunami zła. Chcemy być z Tobą Jezu! Ty nas obronisz od zła i zachowasz nasze rodziny w swojej miłości!

Amen.



Matka Przedziwna opuszcza Piekary – burzliwy wiek XVIII

700 lat – jakże nieraz burzliwych, niespokojnych i zmiennych dziejów historycznych przetoczyło się przez nasze ziemie, a Piekarska Pani nieustannie czeka na swój lud przybywający z wiarą, nadzieją i miłością.

Pamiętamy, że w 1701 roku zauważyła ten fakt Stolica Apostolska, która odnowiła przywileje dla kościoła w Piekarach, co spowodowało wzmożenie ruchu pielgrzymkowego. Szczególnie można to było zauważyć z okazji święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, kiedy to liczba pielgrzymów wzrosła dwukrotnie w stosunku do poprzedniego roku. Zaangażowanie i ofiarność pielgrzymów oraz duszpasterzy działających w tym czasie w Piekarach pozwoliło na odmalowanie kościoła oraz obłożenie marmurem głównego ołtarza.

W 1702 roku przetacza się kolejna nawałnica historyczna - okolicę plądrują szwedzkie wojska Karola XII. Do jezuitów w Piekarach dociera list o. P. Krasnego z kolegium jezuickiego w Opolu. Wzywa on, aby niezwłocznie, nocą, w największej tajemnicy wywieźć do Opoli cudami słynący obraz Matki Bożej Przedziwnej. Jeszcze tego samego dnia - 12 lipca 1702 roku o godz. 23 - jezuita: Jan Tadeusz Skupin, Jerzy Kuzia i brat zakonny Jan Surma zdjęli oryginalną ikonę Matki Bożej z ołtarza. Następnego dnia - 13 lipca - zawiesili w ołtarzu głównym kopię obrazu Matki Bożej Piekarskiej. Obraz pochodził prawdopodobnie z jednego z miejscowych warsztatów „hołdującego skostniałemu stylowi gotyckiej szkoły krakowskiej”, był namalowany na płótnie lnianym i miał wymiar 97x77 cm.

Oryginalny obraz jezuita jeszcze tej samej nocy załadowali na wóz zaprzężony w sześć wołów i pod osłoną nocy dojechali do Zamięć, gdzie odpoczęli przed dalszą podróżą do Opoli. Po odpoczynku, 14 lipca, po odprawieniu Mszy św. zamienili ciężki wóz na lekki zaprzężony w cztery konie (woły odesłali do Piekar) i ruszyli w dalszą drogę. 31 lipca oryginalny obraz Matki Bożej Piekarskiej, przywieziony ukradkiem do Opoli, księża zawiesili w kościele jezuickim pw. Świętej Trójcy (w miejsce ikony częstochowskiej), udostępniając go publicznej czci.

Kiedy mieszkańcy Piekar zauważyli brak oryginalnego obrazu, uznali to za skandal i narzekali na to, „że jezuita zabrali ich pociechę i obronę”. Jezuita w Piekarach przyznał oficjalnie, że wskutek wywozu ikony „wiele serc wątpiących o jego powrocie od nas się

odwróciło”.

24 października, w sytuacji religijnego niepokoju społecznego w Piekarach, superior miejscowej rezydencji jezuickiej ks. Jan Skupin wyjechał do Opoli, aby przywieźć z powrotem obraz. Po krótkim czasie ksiądz powrócił, jednak obrazu nie przywiózł.

Należy przypuszczać, że umieszczenie obrazu Matki Boskiej Piekarskiej w głównym ołtarzu kościoła jezuickiego, w miejsce dotychczasowej kopii obrazu MB Częstochowskiej wskazywało na to, że nie chodziło o przechowanie obrazu w Opolu, ale na zamiar pozostawienia go tam na stałe.

Po zakończeniu wojny polsko - szwedzkiej jezuita piekarscy i miejscowa ludność na czele z hrabią Henklem - Donnersmarckiem podjęli usilne starania ponownego sprowadzenia obrazu do Piekar. Mimo niepokoju ludności piekarskiej i interwencji u władz opolskich, wrocławskich, a także na dworze cesarza Karola VI, skończyło się na dekreście cesarskim z 1717 roku, który stwierdzał, iż ikona pozostanie tak długo w Opolu, aż rzymska Kongregacja nie ogłosi jej za cudowną. Pomimo kasaty jezuitów w 1773 roku ponowne starania o powrót obrazu podjął o. Jan Kranich i pierwszy proboszcz pojezuicki ks. Bartłomiej Suchan, lecz bezskutecznie. Po interwencjach kurii biskupiej we Wrocławiu w 1802 i 1813 roku Wikariat Generalny odpowiedział, że obraz jest już wystarczająco długo w Opolu, okoliczna ludność zdążyła się do niego przywiązać i należałoby się spodziewać ponownych niepokoju. Piekary zaś posiadają już znaną i czczoną kopię i to im powinno wystarczyć. W Opolu natomiast, po sprowadzeniu obrazu z Piekar, pielgrzymki wzrosły do tego stopnia, że zaczęto myśleć o budowie nowego, większego kościoła. O ugruntowanym kulcie Matki Bożej w nowym sanktuarium opolskim świadczą liczne kopie Jej cudownego wizerunku. Najstarsza z nich, namalowana przez Jana Gamrota w 1720 roku, znajduje się w klasztorze ojców franciszkanów w Opolu. Kult obrazu wzrastał także dzięki publikacjom, które szerzyły cześć dla cudownego obrazu. W 1726 roku ukazała się broszura „Matka przedziwna w Piekarach wydana w języku polskim i niemieckim. Podczas pierwszej wojny



śląskiej (1740 r.) obraz przewieziono do Ołomuńca, skąd po roku wrócił do Opola. Już wcześniej - w roku 1737 i 1739 cudowny wizerunek był obnoszony ulicami miasta Opola, w czasie strasznego pożaru, kiedy to w drodze powrotnej z kolegiaty św. Krzyża do Kościoła Świętej Trójcy ogromna ulewa ugasiła pożar. Podobnie w 1740 roku procesja z obrazem spowodowała ustąpienie niespotykanej powodzi miasta. Od kasaty ojców Jezuitów sanktuarium maryjne w kościele Św. Trójcy zaczęło podupadać, a nieremontowana świątynia groziła zawaleniem. 17 grudnia 1813 roku obraz został przeniesiony do kościoła Św. Krzyża, a ks. proboszcz Franciszek Paul umieścił go w bocznej kaplicy maryjnej gdzie pozostaje do dziś, czczony jako MB Opolska. 21 czerwca 1983 roku, podczas swojej drugiej pielgrzymki do ojczyzny, Ojciec Święty Jan Paweł II na Górze Świętej Anny ukoronował wizerunek papieskimi koronami.

Jak było powiedziane, wywieziony do Opola oryginalny obraz Matki Bożej Przedziwny mimo licznych zabiegów, próśb i zażaleń kierowanych do władz świeckich i kościelnych, diecezjalnych i zakonnych, ponawianych w różnym czasie i różnych krajach, do Piekar już nigdy nie wrócił, a jego miejsce w piekarskim kościele zajęła któraś (z kilku?) kopii anonimowego artysty.

Brak oryginalnego wizerunku doprowadził do sporu wiernych z jezuitami w Piekarach, w wyniku czego ofiarność mieszkańców i wielu pielgrzymów drastycznie zmalała. Ówczesny superior księży jezuitów o. Jerzy Bellmann mawiał: „Nie pędzel tu mocen, ni praca człowieka, ni drzewo, ni płótno, jeno Duch Boży, który sobie to miejsce i ten lud upodobał”.

W 1703 roku superior ks. Jan Skupin, aby na nowo pozyskać zaufanie miejscowych i pielgrzymów, zawarł umowę z malarzem Mateuszem Kluneckim z Opola na

odnowienie głównego ołtarza i pozłocenie tabernakulum „aby obraz MB Przedziwny w chwili powrotu znalazł swoje godne miejsce”. 300 florenów podarowanych kościołowi przez hrabiego Karola Gabriela von Węgierskiego jezuiti przeznaczyci na misterne wykonanie srebrnej amplii obrazu. Księżna z Brzegu, ostatnia z rodu Piastów, ofiarowała wytworną suknię, z której sporządzono ornat z przeznaczeniem na wielkie święta maryjne. W tym czasie nastąpiło kilka uzdrowień i wydarzeń uznanych za cuda, a pod koniec roku zaczęto powszechnie sądzić w Piekarach i okolicy, że Matka Boża Przedziwna na miejsce swego panowania nie obrała obrazu, ale kościół w Piekarach.

26 kwietnia 1704 roku na pobliskim wzgórzu Cerekwica (obecne Wzgórze Kalwaryjskie) Jezuita umieścili wysoki krzyż, na znak zwycięstwa wiary Chrystusa na świecie.

30 lipca 1704 roku w Piekarach rozprzestrzenił się potężny pożar, który zajął również probostwo. W „ciągu pół kwadransa” probostwo całkowicie spłonęło. Kościół piekarski znajdujący się zaledwie 14 kroków od gwałtownego pożaru, wcale nie ucierpiał, chociaż płomienie sięgały na wysokość wieżyczki z sygnaturką.

Zakonnicy zamieszkali w wydzielonej, zamkniętej części pobliskiej gospody. W obliczu nieszczęścia zakonników wielu mieszkańców puściło w niepamięć dawne animozje i ofiarowało Jezuitom cegły, gonty, belki, własny transport. Wynikało to jednak z lokalnej tradycji samopomocowej i wiary, lecz nie zmieniło negatywnego nastawienia w sprawie wywiezienia obrazu. W 1705 roku wierni nadal konsekwentnie bojkutowali składanie ofiar kościelnych, dlatego zakonnicy nie mogli wprowadzić się do wybudowanego probostwa, które nadal stało niewykończone. Nieugięty wobec zakonników pozostał również hrabia Donnersmarck, który uważał, że nie wykazali zdecydowanej woli w sprowadzeniu oryginalnego obrazu.

Liczba pielgrzymek do Piekar z powodu braku obrazu zmalała wprawdzie „ale utrzymywała się na poważnym poziomie, ponieważ wystuchanie modlitw, uzdrowienia i inne dowody łaski nie ustawały”. Z nastaniem ciepłej pogody do Piekar przybywali pielgrzymi ze Śląska, z Polski, Moraw, Łużyc, Saksonii, Brandenburgii, Węgier, Prus i Rosji.

W 1706 roku do Piekar przybyło 16 236 pielgrzymów, kronikarz naliczył 40 większych grup zwartych, 1200 duchownych celebrowało Msze św. przed obrazem Matki Bożej, konwersji dokonały dwie osoby, naliczono także około 50 nadzwyczajnych uzdrowień.

Opracowano na podstawie:

1. Ks. Janusz Wycisło „Kronika dziejów sanktuarium maryjnego i Piekar na Śląsku do 1945 roku”.

2. Ks. Stefan Baldy „Matka Boża Opolska”.

Rozmaitości parafialne

3 VII 2018

Lipcowe pielgrzymowanie zainaugurował odpust Nawiedzenia NMP. Jego kulminacyjną część przeżywano „przedwczoraj”, wskazując na uczestników świętowania w poprzednim numerze miesięcznika parafialno - sanktuarijnego.

„Dzisiaj” u MB Piekarskiej zagościła 20-osobowa grupa Dzieci Maryi z par. Niepokalanego Serca NMP w Książenicach. Towarzyszył jej proboszcz - ks. Roman Laksa.

Dzień wcześniej, 2 lipca, do grona pielgrzymów dołączyły dwie grupy. Pierwszą z nich, reprezentującą diecezję rzeszowską, tworzyli pracownicy jednej z największych firm produkcyjno-montażowych branży elektrycznej w Polsce: Elektromontaż Rzeszów S.A., przybywając w 50-osobowej grupie. Druga, 45-osobowa, stawiała się z diecezji tarnowskiej, z par. MB Niepokalanej w Nowym Sączu. Dzień później, 4 lipca, oprócz 50-osobowej grupy z archidiecezji poznańskiej, przed wizerunkiem MB Piekarskiej pokłonili się pątnicy z archidiecezji białostockiej (60 osób).

13 VII 2018

O godz. 15.00 zgromadzono się wokół „nowego” krzyża, ustawionego w Piekarach Śląskich w końcowym fragmencie ul. Juliusza Słowackiego. Inicjatywę renowacji po zniszczeniach, których na nim dokonano w przeszłości, podjął Ludwik Piec, przewodzący jednocześnie pracom, związanym z przygotowaniem terenu jego usytuowania. Poświęcenia krzyża i miejsca dokonał ks. prał. Władysław Nieszporek, przypominając historię z nim związaną. Wydarzeniu towarzyszyła modlitwa, połączona z Koronką do Miłosierdzia Bożego.

Godzina 20.00 dała początek czuwaniu fatimskiemu, które prowadził proboszcz i kustosz sanktuarium - ks. Władysław Nieszporek. W modlitwę, oprócz księży „przypisanych” parafii piekarskiej, włączył się kapłan, posługujący w Czechach, w archidiecezji ołomunieckiej, w Hranice na Moravě. Podczas Eucharystii, w ambicie zawieszona została srebrna sukienka wotywna, zwana „sukienką Sobieskiego”, odrestaurowana w roku 700-lecia konsekracji pierwszego kościoła i poświęcona „dzisiaj”. Wraz z Mszą św., przebieg czuwania współtworzyły: procesja światła z figurą MB Fatimskiej i różańcowe tajemnice bolesne.

Dzień wcześniej, 12 lipca, oprócz 10-osobowej cząstki mieszkańców Domu Pomocy Społecznej z Rudy Śląskiej Kochłowiec, przed wizerunkiem MB Piekarskiej modliła się reprezentacja archidiecezji krakowskiej (Zabierzów Bocheński, 35 osób) oraz cząstka diecezji sosnowieckiej (Dąbie, 15 osób).

7 VII 2018

Spotkanie okręgowe przeżywał „tu” Franciszkański Zakon Świeckich, gromadząc w 55-osobowej grupie trzy okręgi: sosnowiecki, katowicki, bytomsko-chorzowski. Kulminacyjny punkt stanowiła Msza św., rozpoczęta o godz. 10.00, której przewodniczył asystent regionu Katowice - o. Maksymilian Brylowski OFM. Po niej trwano na nabożeństwie, związanym z obchodem pierwszej soboty miesiąca. Elementem spotkania stało się uroczyste złożenie czasowej profesji. W łączności z przyrzeczeniem wobec Kościoła „szło w parze” świętowanie formacji przy stole, poprzedzone konferencją tematyczną i poznaniem historii kultu maryjnego. Do grona pielgrzymów dołączyli seniorzy z diecezji tarnowskiej (Dębica, 35 osób), jak również 40-osobowa grupa młodzieżowa, przeżywająca III stopień letnich rekolekcji Ruchu Światło-Życie w Katowicach Brynowie.

Dzień wcześniej, 6 sierpnia, czuwanie w pierwszy piątek miesiąca, rozpoczęte o godz. 20.00, podjęła par. Świętej Rodziny. 100-osobowej grupie uczestników modlitwy asystowali: proboszcz - ks. Damian Gatnar oraz wikariusz - ks. Łukasz Głębik. Stawiły się dwie grupy 50-osobowe, obejmujące diecezje: bydgoską i opolską. Dzień później, 8 lipca, w 14. niedzielę zwykłą, wraz z kapłanami, przybyły parafie z diecezji gliwickiej: Dobrego Pasterza, Bytom Karb (50 osób) i Świętego Krzyża, Bytom Miechowice (50 osób).

15 VII 2018

Na świętowanie odpustu MB Szkaplerznej stawiała się par. św. Wojciecha z Radzionkowa. 300-osobowej grupie towarzyszył proboszcz - ks. Damian Wojtyczka. Przewodniczył zarówno Eucharystii, której sprawowanie rozpoczęto o godz. 10.30, jak i Nieszporom. Podczas nich 24 osoby przyjeły szkaplerz. W pielgrzymowanie, oprócz par. MB Różańcowej w Halembie, już dzień wcześniej włączyła się 100-osobowa grupa, reprezentująca parafie Rudy Śląskiej: MB Różańcowej Ruda 1 i św. Józefa. Spoza archidiecezji katowickiej przybyła 100-osobowa grupa z diecezji gliwickiej, z par. św. Mikołaja w Reptach. Do grona pielgrzymów dołączyli górale sądecki, pochodzący z Rytra (diecezja tarnowska), stawiając się w 10-osobowej grupie oraz reprezentanci diecezji siedleckiej (Garwolin, 35 osób). „Tarnowska cząstka” Kościoła zagościła ponownie dwa dni później, 17 lipca (Borzęcin, 45 osób).

O godz. 17.00 rozpoczął się koncert, zorganizowany w ramach IV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej, podczas którego wystąpił Marcin Armański.

22 VII 2018

W przeżywanie 16. niedzieli zwykłej, oprócz par. Wniebowzięcia NMP w Rojcy (150 osób), włączyły się 50-osobowe grupy seniorów, które przybyły z archidiecezji: warszawskiej (Grójec) i krakowskiej (Białka k. Makowa Podhalańskiego).

Dzień wcześniej, 21 lipca, w pielgrzymce ślubowanej (po raz 144.) stawiała się par. Ścięcia św. Jana Chrzcziciela w Rudzie Śląskiej Goduli (100 osób). W gościnę wpisało się 5 katowickich Sióstr Misjonarek Miłości, asystujących 28-osobowej grupie bezdomnych. Do grona pielgrzymów, oprócz diecezji opolskiej (50 osób), dołączyła cząstka diecezji tarnowskiej - Towarzystwo Miłośników Wiśnicza we współpracy z PTTK Oddział w Bochni (55 osób). Dwa dni wcześniej, 20 lipca, zagościła ok. 50-osobowa grupa Dzieci Maryi, przebywająca na rekolekcjach w Katowicach Bogucicach oraz 55-osobowa grupa z diecezji siedleckiej (Gręzówka-Luków). „Ślad” w Księdze Celebransów pozostawił o. Grzegorz Adamczyk OFMConv, posługujący w Peru.

26 VII 2018

We wspomnienie rodziców NMP o godz. 16.00 z Rajskiego Placu wyruszono na dróżki kalwaryjskie. Modlitwę różańcową, którą prowadził ks. Mariusz Staś, zakończono przy figurze św. Anny.

W pielgrzymowanie wpisała się diecezja łowicka, stawiając się w 50-osobowej grupie dziecięco-młodzieżowej z Rawy Mazowieckiej, z par. św. Pawła od Krzyża. „Tu” zatrzymała się 35. Tyska Pielgrzymka na Jasną Górę, licząca 150 osób. Dwa dni wcześniej, 24 lipca, przed wizerunkiem MB Piekarskiej modliła się 110-osobowa grupa pątników, uczestniczących w 28. Pieszej Pielgrzymce z Zaolzia, przebiegającej w tym roku pod hasłem: „Sakramenty przejawem miłości Ojca”. Następnego dnia, 27 lipca, zagościła 50-osobowa grupa z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej (Jasień).

30 VII 2018

Ok. 110-osobowa grupa wyruszyła na pielgrzymi szlak, prowadzący do Częstochowy, przebiegający pod hasłem: „A Słowo stało się ciałem” (J 1,14). 5-dniowym rekolekcjom w drodze przewodził ks. Mariusz Staś. W środę, 1 sierpnia, wraz z ks. prał. Władysławem Nieszporkiem, współtworzono na Jasnej Górze „dzień piekarski”.

Studzienka zgromadziła parafian następnego dnia, 31 sierpnia, we wspomnienie św. Ignacego z Loyoli. Przed kaplicą, dedykowaną założycielowi Towarzystwa Jezusowego, o godz. 7.15 rozpoczęła się Msza św., po której poświęcone zostało źródło wodne. Grono pielgrzymów powiększyła 40-osobowa grupa z par. Wniebowzięcia NMP w Studzionce. Do Księgi Celebransów, oprócz kapłanów z diecezji kieleckiej, wpisał się ks. Maciej Fleszar, wywodzący się z Tarnowa, posługujący w Kongo, w Brazzaville.

Dwa dni później, 1 sierpnia, „tu” zatrzymali się uczestnicy XV Katowickiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, zdążając w 115-osobowej grupie.

5 VIII 2018

W 18. niedzielę zwykłą przypadał odpust MB Anielskiej. Na świętowanie Porcjunkuli, „połączonej” w tym roku datą z odpustem, wynikającym z duchowego powinowactwa z Basilica di Santa Maria Maggiore w Rzymie, stawily się parafie diecezji gliwickiej: NSPJ, Zabrze Rokitnica; NMP Matki Kościoła, Zabrze Helenka; Chrystusa Króla, Bytom Stolarzowice; św. Józefa, Bytom Dąbrowa Miejska; św. Małgorzaty, Bytom; NSPJ i MB Fatimskiej, Strzybnica. W ramach IV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej, rozpoczętego o godz. 17.00, wystąpił Waldemar Krawiec.

Następnego dnia, 6 sierpnia, w gościnę wpisała się archidiecezja wrocławska (Sulistrowice, 55 osób). Cztery dni później, 9 sierpnia, oprócz archidiecezji katowickiej (Przysowice, 40 osób), tu zatrzymała się część diecezji bielsko-żywieckiej: 250-osobowa grupa pieszych pątników, uczestnicząca w 17. Czechowickiej Pielgrzymce na Jasną Górę. 10 sierpnia u MB Piekarskiej „przystanęło” ok. 50 rowerzystów z Czechowic Dziedzic.

29 VII 2018

„Dzisiaj”, w 17. niedzielę zwykłą, o godz. 10.30 rozpoczęła się Msza św., którą - za powierzony sobie lud - sprawował „nowy” Proboszcz, ks. Krzysztof Fulek. Uczestniczyła w niej m.in. 100-osobowa grupa pielgrzymów z diecezji gliwickiej, reprezentując par. Przemienienia Pańskiego w Bobrownikach Śląskich.

Dzień wcześniej, 28 lipca, „dotychczasowy” Proboszcz, ks. prał. Władysław Nieszporek, przeszedł na kapłańską emeryturę, „rozpoczynając” jednocześnie koordynowanie budowy Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji: „Nazaret”. Oprócz archidiecezji przemyskiej (Przeworsk, 50 osób), w pielgrzymowanie - jak tydzień temu - wpisała się archidiecezja katowicka, reprezentowana przez 7 Sióstr od Matki Teresy z Kalkuty, towarzyszących 40-osobowej grupie podopiecznych. Stawili się kolejni uczestnicy III stopnia letnich rekolekcji Ruchu Światło-Życie, przeżywanych w Katowicach Brynowie.

2 VIII 2018

Podczas Mszy św. wieczornej modlitwą otoczony został ks. prał. Władysław Nieszporek. Tą Eucharystią parafianie i goście dziękowali Bożej Opatrzności za 20-letnią posługę duszpasterską, składając po niej życzenia, wyływające z szacunku i wdzięczności.

Następnego dnia, 3 sierpnia, czuwanie w pierwszy piątek miesiąca prowadziła par. św. Stanisława z Bytomia. U MB Piekarskiej zagościła 40-osobowa grupa z archidiecezji białostockiej, zdążająca do Rzymu. Dwa dni później, 4 sierpnia, oprócz 25-osobowej grupy z diecezji bielsko-żywieckiej (Kęty), stawiła się 30-osobowa grupa z archidiecezji krakowskiej (Balice).

12 VIII 2018

W 19. niedzielę zwykłą, podczas Mszy św., której celebrowanie rozpoczęło o godz. 12.00, abp Wiktor Skworec wprowadził ks. Krzysztofa Fulka w urząd proboszcza parafii Imienia NMP i św. Bartłomieja, a jednocześnie kustosa sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. Zewnętrznym wyrazem „objęcia miejsca” stały się: klucze i mucet. Metropolita katowicki w homilii zaakcentował m.in.: kapłańską duchowość; służebny charakter urzędu proboszcza; zadania, wyływające z posługi nauczania, uświęcania, pasterzowania; kwestie związane z gospodarowaniem dobrami.

Dzień wcześniej, 11 sierpnia, 70. rocznicę urodzin świętował „tu” ks. kanonik Henryk Kuczb, emerytowany proboszcz par. MB Wspomożenia Wiernych w Dąbrówce Wielkiej, duszpasterz rzemieślników i strażaków.

13 VIII – 15 VIII 2018

Do grona pielgrzymów dołączyła 40-osobowa grupa młodzieżowa, obejmująca 17 Polaków i 23 Niemców, pochodzących z parafii: syryjsko-irakijskich, afrykańskich, polskich i niemieckich. Punkt pobytu wyznaczyła Msza św., której celebrowanie ok. godz. 13.00 rozpoczęli „tu”: ks. Sylwester Ozioko, pochodzący z Nigerii, pracujący z niemiecką młodzieżą oraz ks. Wojciech Iwanecki, duszpasterz młodzieży archidiecezji katowickiej.

O godz. 20.00 rozpoczęło się czuwanie fatimskie, które prowadził ks. prob. Krzysztof Fulek. Jego przebieg uformowały: Msza św., różańcowe tajemnice radosne, procesja światła z figurą MB Fatimskiej oraz modlitwa, prowadzona przed Najświętszym Sakramentem.

Uroczystość Wniebowzięcia NMP, obchodzona 15 sierpnia, wyznaczyła fundament radowania się 93. rocznicą koronacji obrazu MB Piekarskiej. Sumę odpustową sprawował ks. prob. Krzysztof Fulek, prowadząc też, wspólnie z ks. Adamem Zgodzajem, modlitwę różańcową na drózkach kalwaryjskich części chwalebnej, poprzedzającą Nieszpory. Wigilia, 14 sierpnia, inaugurując świętowanie, wprowadziła w „tajemnicę dnia” poprzez misterium - inscenizowany obrzęd zaślęcia i pogrzebu Maryi. Elementem świętowania uczyniono koncert, podczas którego wystąpili: Marta Stachula - skrzypce, Adam Stachula - obój, Klaudiusz Jania - pozytyw.

Następnego dnia, 16 sierpnia, do Księgi Celebransów wpisał się proboszcz parafii w Lugano, w Szwajcarii, w której posługiwał ks. Jakub Tomaszewski.

22 VIII 2018

Wspomnienie NMP Królowej upłynęło jako tzw. kiermasz, związany ze 169. rocznicą poświęcenia kościoła piekarskiego. W sprawowanie Mszy św. o godz. 10.00, której przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek, włączył się ks. Artur Zaremba, rezydent par. św. Barbary w Katowicach-Giszowcu, towarzysząc 30-osobowej grupie.

Dwa dni wcześniej, 20 lipca, do grona pielgrzymów dołączyła 60-osobowa grupa z archidiecezji przemyskiej, z par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Handzlówce. Zdążając na Jasną Górę tu zatrzymali się uczestnicy 40. Halembskiej Pieszej Pielgrzymki (300 osób). Następnego dnia, 23 sierpnia, 7-dniowe pielgrzymowanie, obejmujące Austrię i Niemcy (Bawaria), rozpoczęła „tu” 35-osobowa grupa z archidiecezji warszawskiej. Cztery dni wcześniej, 18 lipca, zagościły archidiecezje: katowicka (Wiry, 40 osób) i przemyska (Jarosław, 20 osób).

29 VIII 2018

„Dzisiaj” w 80. roku życia i 57. roku kapłaństwa zmarł, pochodzący z Piekar Śląskich i tu mieszkający, ks. Paweł Kaszuba, emerytowany proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy i św. Rozalii w Chorzowie-Maciejkowicach. Jego pogrzeb odbył się 31 sierpnia.

80. rocznicę urodzin obchodził ks. Rajmund Machulec. Kapłan objęty został szczególną modlitwą 2 września podczas Mszy św., rozpoczętej o godz. 14.00. Oprócz 55-osobowej grupy z diecezji bielsko-żywieckiej (Żywiec), w gościnę u MB Piekarskiej wpisała się 25-osobowa grupa z metropolii ryskiej na Łotwie. Następnego dnia, 30 sierpnia, dołączyła 50-osobowa grupa z archidiecezji gdańskiej (Gdynia). Wracając z Częstochowy, piesze pielgrzymowanie podjęła „stąd” 60-osobowa grupa, uczestnicząca w 40. Pieszej Pielgrzymce Chorzowian na Jasną Górę.

19 VIII 2018

W 20. niedzielę zwykłą odbyła się pielgrzymka kobiet i dziewcząt. Mszy św., celebrowanej na Wzgórzu Kalwaryjskim przewodniczył bp Jan Kopiec. Homilię wygłosił abp Tomasz Peta, posługujący w Kazachstanie, ordynariusz archidiecezji NMP w Astanie.

Pielgrzymkową „małą statystykę” otwiera lista kapłanów, pełniących tego dnia posługę konfesjonału, która obejmuje 52 osoby. M.in. włączył się w nią o. Roland Jabłoński OFM, misjonarz w Hongkongu, pracownik naukowy Franciszkańskiego Studium Biblijnego, jak również ks. Tomasz Nowak, kustosz sanktuarium św. Jana Marii Vianney’a w Mzykach, w archidiecezji częstochowskiej. Zapisano 103 grupy, wśród których 45 stanowią pielgrzymki piesze. Największe, wraz z duszpasterzami, przybyły z następujących parafii archidiecezji katowickiej: Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach - 382 osoby; MB Różańcowej w Chropaczowie i św. Michała Archaniola w Michałkowicach - 300 osób; Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Brzozowicach Kamieniu - 250 osób; św. Wojciecha w Radzionkowie - 241 osób; św. Michała Archaniola w Orzegowie - 220 osób. Radzionkowskim pątniczkom, oprócz ks. prob. Damiana Wojtyczki, w drodze towarzyszyli biskupi pomocniczy archidiecezji katowickiej: bp Adam Wodarczyk i bp Marek Szkudło. Nieco mniejsze grupy objęły parafie: św. Michała Archaniola w Bytomiu Suchoj Górze (diecezja gliwicka) i Ducha Świętego w Siemianowicach Śl. Bytkowie (160 osób); św. Stanisława w Bytomiu oraz Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorem i NSPJ w Świętochłowicach Piaśnikach (150 osób). Pozostałe grupy znajdowały się w przedziale osób: od 15 do 140. Pielgrzymek autokarowych zgłoszono 51 - najliczniej (jak w latach poprzednich) stawiała się par. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach Panewnikach (110 osób). Zgłoszono 4 grupy rowerowe, spośród których największa, 20-osobowa, przybyła z par. Chrystusa Króla w Łędzinach-Hołodunowie. Wśród 3 zapisanych delegacji obecność zaznaczyła m.in. 35-osobowa grupa kobiet, reprezentująca dekanat Tychy Stare, która przybyła w strojach regionalnych.

U stóp MB Piekarskiej złożona została - wykonana w Rzymie - złota róża, stanowiąc symbol dziękczynienia, zawierzenia i oddania.

26 VIII 2018

W 21. niedzielę zwykłą parafia piekarska przeżywała odpust, związany ze świętem św. Bartłomieja Apostoła. Relikwie pierwszego patrona towarzyszyły każdej Eucharystii. Ich uczczenie stało się również możliwe w dwa poprzednie wieczory, tworzące, wraz z dniem dzisiejszym, triduum modlitewne. Sumie odpustowej przewodniczył abp Wiktor Skworec. W jubileuszowe świętowanie, nawiązujące do 1318 roku, włączyły się parafie: św. Marii Magdaleny z Bielszowic oraz św. Michała Archaniola z Michałkowic. Godzina 17.00 zainicjowała koncert, którego wykonawcami byli: Akademicki Zespół Muzyczny Politechniki Śląskiej i Koncertowa Orkiestra Dęta „Power of Winds” pod dyr. Klaudiusza Jani.

Następnego dnia, 27 sierpnia, ks. prob. Krzysztof Fulek obchodził rocznicę urodzin. Szczególną modlitwą otoczono ks. Proboszcza podczas Mszy św., rozpoczętej o godz. 18.00. Wyrazem życzliwości ze strony kapłanów, parafian i gości, przybyłych z miejsca poprzedniej posługi, stały się życzenia, które wypowiedział ks. Adrian Lejta.

Dwa dni wcześniej, 24 sierpnia, oprócz archidiecezji łódzkiej (Tomaszów Mazowiecki, 40 osób) w pielgrzymowanie wpisały się parafie: św. Maksymiliana Kolbego w Lubaniu - Duszpasterstwo Apostolstwa Trzeźwości i Pomocy Rodzinie Diecezji Legnickiej (55 osób); Trójcy Przenajświętszej w Trumiejkach (45 osób, diecezja elbląska); Caritas par. Grobu Bożego w Miechowie (35 osób, diecezja kielecka).

Statystyka parafialna

ŚLUBY - Lipiec

1. Barański Tomasz Jeziorowska Patrycja
2. Panek Roman - Matejczyk Izabela
3. Dyszy Mateusz - Konopka Anna
4. Turek Kamil - Rak Paulina
5. Michalski Krzysztof - Wojtkowiak Karolina
6. Markowski Mateusz - Konieczna Katarzyna
7. Kroj Mateusz - Josz Izabela
8. Różanka Rafał - Ziętek Klaudia
9. Kurda Tomasz - Brukert Aleksandra
10. Paschek Adrian - Stottko Jolantha

CHRZTY - Lipiec

1. Niedbała Marta
2. Jonczyk Nadia
3. Walisko Patryk
4. Stroiński Szymon

ROCZKI - Lipiec

1. Wiór Paulina
2. Żmuda Franciszek
3. Pazda Maria
4. Majda Agata
5. Kozyra Anita
6. Szczypkowski Filip

SREBNE GODY - Lipiec

1. Irena i Ryszard Żejmo
2. Grażyna i Adam Krupa

POGRZEBY - Lipiec

1. Schneider Marek l.52
2. Kmiec Bernadeta l.64
3. Skop Ernest l.83
4. Urbańczyk Jan l.63
5. Skrzydło Piotr l.88
6. Krzyżos Halina l.68
7. Kałuża Jerzy l.76
8. Rosiak Lucja l.78
9. Gryski Piotr l.66

ŚLUBY - Sierpień

1. Sołtysiak Piotr - Majewska Daria
2. Kutkiewicz Artur - Schaffer Sora
3. Rostowski Konrad - Jur Maria
4. Pietrzak Arkadiusz - Kowalska Anna
5. Szewczyk Tomasz - Zawiślak Magdalena
6. Szmidt Jakub - Galbas Karolina
7. Pietrus Łukasz - Kutek Agnieszka
8. Maciejok Dawid - Kłak Maria
9. Sadłoń Łukasz - Pająk Anna
10. Zalek Patryk - Tomaszewska Patrycja
11. Wojtoń Krzysztof - Gawron Sanda
12. Paschek Andrzej - Orłowska Natalia
13. Walentek Robert - Koziół Marta
14. Pisarek Mateusz - Klaczek Daria

CHRZTY - Sierpień

1. Wałczyk Maksymilian
2. Dudek Miłosz
3. Zalek Marta
4. Grabiarz Maria

ROCZKI - Sierpień

1. Trzosto Michał
2. Dolińska Justyna
3. Gawron Miłosz
4. Zorychta Karolina
5. Morawiec Karolina
6. Muzyka Remigiusz

ZŁOTE GODY - Sierpień

1. Stanisław i Aleksandra Budzowscy

POGRZEBY - Sierpień

1. Lasok Adam l.48
2. Małek Emil l.76
3. Parketny Gabriela l.77
4. Jenduch Jan l.70
5. Rozkosz Jadwiga l.64
6. Skwira Teresa l.84
7. Nowak Bronisława l.83
8. Franiel Maria l.93
9. Sówka Marian l.74
10. Ks. Kaszuba Paweł l.79

